



FOT. WACŁAW KŁAG

Dwie obsady „Damy pikowej”

Na tę premierę w Operze Krakowskiej czekaliśmy z zainteresowaniem. Starsi melomani pamiętali jeszcze inscenizację Kazimierza Korda sprzed ponad 40 lat oraz poruszającą kreację Janiny Tisserand-Parzyńskiej w partii starej Hrabiny i oczekiwali podobnych wrażeń.

Młodszy chcieli poznać uważane za najlepsze dzieło sceniczne Piotra Czajkowskiego, a znając wcześniejsze reży-

serskie dokonania Krzysztofa Nazara spodziewali się spektaklu interesującego i spójnego. Jeszcze inni byli zainteresowani muzycznymi dokonaniem Iwony Sowińskiej, która premierę „Damy pikowej” przygotowała i prowadziła, a której dotychczas nie oglądaliśmy w Krakowie z batutą w dłoni.

Nowa inscenizacja mrocznego dzieła kipiącego napiętnością okazała się rzeczywi-

ście interesująca, choć w niedzielę z Hrabina, nie opętany żądzą wzbogacenia się Herman, ale rozdarta między dwoma kochającymi ją mężczyznami Liza stała się główną bohaterką opery, a to za sprawą wokalnego i aktorskiego kunsztu Ewy Biegas.

Opera Krakowska przygotowała dwie różne obsady „Damy pikowej”. Szerzej o nich w jutrzejszym „Dzienniku Polskim”. (AW)